

# Cypis, Coś się kończy a coś zaczyna

Nic mnie nie cieszy, po co mam udawać  
Teraz tylko pech karty zaczyna rozdawać  
Wychodzę na ulice i w minute moknę  
Wieczory są zimne, a noce samotne  
To jest okropne gdy zostajesz sam  
Gdy na życie miałeś z nią zajebisty plan  
I nagle to pryska i jej z tobą nie ma  
Zostajesz sam w depresji, problemach

Coś się kończy, a coś zaczyna  
Dlaczego tak się dzieje i czyja to jest wina  
Oddalamy się od siebie, między nami mur  
Pozostaje tylko bliżej, nie do opisania ból

Coś się kończy, a coś zaczyna  
Dlaczego tak się dzieje i czyja to jest wina  
Oddalamy się od siebie, między nami mur  
Pozostaje tylko bliżej, nie do opisania ból

Jeśli chcesz to płacz, ja płakałem też  
Na chwilę pomagało i sam o tym wiesz  
Nerwica i złość, bo z nią inny gość  
To wszystko mnie przerosło i mam tego dość  
Płaczę do teraz, raz więcej, raz mniej  
Wciągnąłem się w alkohol, jak narkoman  
w klej  
A to nie jest wyjście, wiem o tym doskonale  
Piłem na siłę, tak jakby za karę

Coś się kończy, a coś zaczyna  
Dlaczego tak się dzieje i czyja to jest wina  
Oddalamy się od siebie, między nami mur  
Pozostaje tylko bliżej, nie do opisania ból

Coś się kończy, a coś zaczyna  
Dlaczego tak się dzieje i czyja to jest wina  
Oddalamy się od siebie, między nami mur  
Pozostaje tylko bliżej, nie do opisania ból

Nie chodzę w miejsca, w których bywaliśmy  
W których razem czas miło spędzaliśmy  
Całowaliśmy no i tym podobne  
I dzisiaj cierpi tylu jakby to było modne  
Dzisiaj tylko w bani przeróżne rozkminy  
Czy to tylko z mojej, czy też z twojej winy  
Co się z nami stało, że się tak pozmieniało  
Co się rozsypało, że poskładać się nie dało

Coś się kończy, a coś zaczyna  
Dlaczego tak się dzieje i czyja to jest wina  
Oddalamy się od siebie, między nami mur  
Pozostaje tylko bliżej, nie do opisania ból

Coś się kończy, a coś zaczyna  
Dlaczego tak się dzieje i czyja to jest wina  
Oddalamy się od siebie, między nami mur  
Pozostaje tylko bliżej, nie do opisania ból